Rok X. Nr. 306 — Sosnowiec, piątek 8 listopada 1935 roku. — Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 97, Drukarni 4-94.
[illegible]zekowe 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 1[illegible]; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Czesi zaostrzają represje
wobec żywiołu polskiego na Śląsku nad Olzą

MORAWSKA OSTRAWA, 7. 11 PAT. Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego na Śląsku n/Olzą wzmocniono bardzo silnie oddziały żandarmerji.

Wszystkie skrzyżowania dróg, wszystkie szkoły, pomniki i objekty rządowe, wszystkie stacje kolejowe i mosty strzeżone są przez patrole żandarmów, liczące najmniej po 5 osób.

Skutkiem zakazu wychodzenia z domów po godz. 22-ej Śląsk n/Olzą w tym czasie sprawia wrażenie wymarłego kraju. Napływ publiczności do kawiarń, restauracyj i kin w godzinach wieczornych ustał. Właściciele znaleźli się w trudnej sytuacji gospodarczej.

Szczyt bezczelności

MORAWSKA OSTRAWA, 7. 11. Władze czeskie zażądały od wszystkich gmin polskich na Śląsku n/Olzą powzięcia uchwał, potępiających stanowisko Polski wobec Czechosłowacji i stwierdzających, że ludności polskiej doskonale się powodzi i że korzysta ona ze wszystkich praw.

Władze zagroziły gminom, które nie uchwalą tych rezolucyj zaostrzeniem dotychczasowych represyj, mianowaniem komisarzy gminnych, dalszem zwiększeniem załóg żandarmerji, rozszerzeniem stanu wyjątkowego itp.

Złośliwość

MORAWSKA OSTRAWA, 7. 11. PAT. W kinematografach w Morawskiej Ostrawie cieszy się wielkiem powodzeniem film z Janem Kiepurą „Kocham wszystkie kobiety“.

Z filmu tego cenzor nakazał wyciąć wszystkie sceny, w których Kiepura śpiewa pieśni w języku polskim.

Dalszy krok charytatywny na Śląsku

CHORZÓW, 7. 11. Wczoraj odbyło się zebranie załogowe tak robotnicze jak i urzędnicze w Śląskich Zakładach Elektrycznych w Chorzowie w obecności około 500 osób. Uchwalono jednogłośnie opodatkwać się na rzecz biednych i bezrobotnych w wysokości p[illegible] proc. od dochodów 100 — 400 zł., a 1 proc. od 400 — 800 zł. na przeciąg trzech miesięcy. Na wypadek gdyby zaszła potrzeba dalszego opodatkowania się zebrani uchwalili przedłużyć je na okres dalszych 2 miesięcy.

Japońska zagadka

SZANGHAJ, 7. 11. PAT. Krążą pogłoski o zamierzonej akcji japońskiej w Chinach. 100.000 żołnierzy chińskich skoncentrowano w obszarze Szanghaju i Nankinu. Władze wyjaśniają, że koncentracja została zarządzona w związku z obradami kongresu Kuomintangu.

Sesja zamknięta

WARSZAWA, 8. 11. W dniu wczorajszym szef biura prawnego Prezydjum Rady Ministrów p. Paczoski wręczył Marszałkowi Senatu i Sejmu zarządzenie P. Prezydenta R. P. z dnia 7 bm. o zamknięcie sesji nadzwyczajnej Senatu i Sejmu.

Swastyka symbolem jedności i czystości

BERLIN, 7. 11. N. B. I. podaje: Aby dać wyraz jedności partji i państwa również i w godłach, wydano następujące zarządzenie: Rzesza wprowadza, jako symbol swej wielkości odznakę partji narodowo - socjalistycznej. Odznaki siły zbrojnej pozostają niezmienione. Obwieszczenie z 11 listopada 1919 r. o godłach Rzeszy zostaje uchylone.

* * *

BERLIN, 7. 11. Wczoraj o godz. 8-ej rano nastąpiło uroczyste zatknięcie nowych wojennych flag Rzeszy ustalonych przez kanclerza Hitlera. W Berlinie szczególnie uroczyście obchodzono zatknięcie flag na gmachu Ministerstwa lotnictwa Rzeszy. W związku z wprowadzeniem nowych flag kanclerz Hitler, jako zwierzchnik sił zbrojnych wydał do żołnierzy odezwę, w której mówi o swastyce, jako symbolu jedności i czystości narodu.

ś. ✝ p.

Dr. JÓZEF SZPIGANOWICZ

długoletni lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu

zmarł w dniu 7 listopada 1935 r.

W Zmarłym Ubezpieczalnia traci sumiennego i oddanego pracownika.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!

DYREKCJA
UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ
w Sosnowcu.

Coraz więcej terenu w rękach włoskich
Na całym froncie abisyńskim ofenzywa trwa

RZYM, 8. 11. Według oficjalnego komunikatu włoskiego wczoraj rano wznowiono ofenzywę na całym froncie. Korpus tubylczy armji włoskiej oczyszczający teren z oddziałów abisyńskich spotkał się z oporem poważniejszych grup naprzeciwko Gundi.

Drugi korpus armji zajął ważne pozycje w Selaclaca na zachód od Aksum.

Według wiadomości ze źródeł angielskich wojska włoskie już od godz. 11-ej rano zajmują wyżyny dominujące nad Makalle. Cały obszar na północy od rzeki Takazze i Gheva znajduje się już obecnie w rękach włoskich.

Włosi potwierdzają wiadomość, że

Abisyńczycy ewakuowali Makale

Samoloty dokonały lotów wywiadowczych nad miastem i stwierdziły, iż przed kościołem ludność miejscowa rozłożyła wielkie płachty z białego płótna na znak uległości.

Po zajęciu miasta Włosi zaczęli szybko posuwać się w kierunku jeziora Aszianghi, położonego o 100 km na południe od Makale.

Kolumny włoskie posuwają się obecnie w kierunku Makale trzema różnemi drogami. Na przedzie podążają patrole, które starannie przeszukują wszystkie nierówności terenowe w obawie zasadzki. W strażach przednich wojsk włoskich, które zajęły okolice górskie panujące nad Makale znajdowały się oddziały Rasa Gugsy, które nie napotkały po drodze ani jednego żołnierza abisyńskiego.

Według wiadomości ze źródeł niemieckich na froncie południowym nad brzegami rzeki Webbi Szebeli Abisyńczycy

odbili trzy ataki włoskie

zmusieni byli jednakowo do powolnego wycofania się.

Do Addis Abeby przybywają co dziennie transporty amunicji. Według przypuszczalnych obliczeń w ostatnich czasach przez porty Berbera i Zeila dostarczono wojskom abisyńskim przeszło 200.000 karabinów.

Włosi dementują wiadomość, jakoby dwa samoloty włoskie były zmuszone do lądowania poza linją abisyńską i jakoby 2-ch lotników włoskich utraciło życie.

Wielka manifestacia żałobna w stolicy
ku czci poległego działacza rewolucyjnego

WARSZAWA, 8. 11. Dzisiaj o godzinie 10 rano, rozpoczną się na dworcu głównym w Warszawie uroczystości żałobne pogrzebu Aleksandra Sulikowskiego jednego z najwybitniejszych działaczy rewolucyjnych i niepodległościowych, towarzysza prac Marszałka Piłsudskiego, który pomimo czołowej roli odegranej w pracach politycznych, wstąpił do szeregów Legjonów jako prosty żołnierz i poległ w roku 1916 w walkach na Wołyniu.

Pogrzeb Aleksandra Sulikowskiego odbędzie się na koszt państwa. — Weźmie w nim udział rząd z premjerem na czele, sanat i sejm, generalicja, delegacje wojskowe, społeczne i stowarzyszenia. Specjalne miejsce w kondukcie pogrzebowym, zajmować będą liczne delegacje ludności muzułmańskiej w Polsce, poległy bowiem pochodził ze starej rodziny tatarskiej od wieków w Polsce osiadłej.

Odwetowo-oszczędnościowa akcja
800 tysięcy kobiet prowadzi propagandę

WIEDEŃ, 7. 11. Donoszą z Rzymu, że partja faszystowska prowadzi wytężoną akcję, mającą na celu przeciwdziałanie gospodarczym skutkom sankcyj. Cały aparat partyjny nastawiony jest na hasło oszczędności, którą propaguje się wszelkiemi środkami i we wszystkich dziedzinach życia. W celu wzmożenia akcji oszczędnościowej, faszyści zorganizowali Ligę Oszczędności

w skład której weszło 800 tysięcy kobiet, które obchodzą mieszkania i pouczają gospodynie w jaki sposób wprowadzić racjonalne oszczędności w gospodarstwie domowem.

Równocześnie władze dają dobry przykład. Burmistrzowie wielu miast oświadczyli, że zrzekają się używania przynależnych im samochodów, gdyż każdy zaoszczędzony litr benzyny przyczynia się do uniezależnienia Włoch od zagranicy i zwycięstwa w Afryce Wschodniej.

Niezależnie w oszczędności stosowana jest na szeroką skalę akcja odwetowa, przedewszystkiem w stosunku do towarów angielskich i wszystkich tych państw, które głosowały za sankcjami.

Wogóle w całej Italji zapanował w stosunku do Anglji ten sam nastrój jaki panował w czasie wielkiej wojny w Niemczech, gdzie weszło w życie witanie i żegnanie słowami „Got strafe England“.

Z cyklu: Cuda—cudeńka

113 zamarłych acz nowowzniesionych domów

Jak zarząd m. Chełma zabiega o zaszczycenie go więzieniem

Kurjer Warszawski donosi:

Wielkie wrażenie wywołał w Chełmie memorjał, złożony przez zarząd m. Chełma wojewodzie lubelskiemu, dr. Rożnieckiemu, w sprawie części budynków, przeznaczonych dla dyrekcji kolejowej. Historja tej dyrekcji poszła już w zapominenie, była jednak przed kilku laty sensacją w całym kraju.

Przypomnieć trzeba, że przed 9 laty na krańcu Chełma powstała nowa dzielnica, nowe jakby miasteczko; w tem miasteczku miała być ulokowana dyrekcja kolejowa. Gdy miasteczko stanęło pod dachami, wyszła na jaw olbrzymia panama.

Okazało się mianowicie, że gmachy, obliczone na pomieszczenie tej dyrekcji i setek rodzin urzędniczych, waią się.

Dyrekcji, oczywiście, nie przeniesiono, natomiast posadzono przedsiębiorców na ławie oskarżonych. W toku rozprawy wyszły na jaw miljonowe szkody skarbu państwa.

Kara zasłużona nie minęła nieuczciwych spekulantów. Pozostały natomiast gmachy i to w ilości aż 113 rozmaitej wielkości.

Stoją one do tej pory z jamami pustych okien i zabitemi drzwiami.

Rozmaitych zamiarów zużytkowania tego miasteczka nie urzeczywistniono. Teraz gruchnęła wieść: ministerjum sprawiedliwości zamierza przeznaczyć część miasteczka na więzienie.

W związku z tem zarząd m. Chełma wystąpił z memorjałem do wojewody, prosząc o poparcie tego zamiaru.

Projekt jest w zasadzie słuszny. Jeżeli będzie urzeczywistniony Chełm zyska bodaj-że największe więzienie w Polsce.

Zachodzi jednak uzasadniona obawa, że mury tych gmachów nie nadają się na więzienie z powodu niedostatecznej wytrzymałości na wolnościowe porywy przyszłych więźniów.

Jeżeli uda się dostatecznie mury te wzmocnić, Chełm pozbędzie się okropnego widoku „zmarłego miasteczka".

Przejściowa zniżka ceny bydła

Tendencja na rynkach światowych jest mocna

W okresie ostatnim zaznaczyła się na rynku krajowym pewna zniżka cen bydła i nierogacizny. Zniżka ta jest niejednakowa dla poszczególnych rynków lokalnych, przyczem rozmiary jej są zależne od wysokości podaży i zapotrzebowania danego centrum.

Największe stosunkowo są rozmiary tej zniżki na terenie b. Kongresówki. W okręgu łódzkim np. zniżka cen w październiku przekroczyła 5 proc. w porównaniu z wrześniem. Na rynku stołecznym jest nieco mniejsza, podczas gdy na targowicy w Mysłowicach poziom cen wykazuje tendencję utrzymaną.

Fachowe koła i handlarze trzodą utrzymują, że zniżka cen występuje u nas normalnie co rok, jako zjawisko sezonowe pod koniec września wzgl. na początku października, przyczem w roku bieżącym pod wpływem pomyślnego ukształtowania się konjunktury eksportowej zniżka omawiana wystąpiła zarówno później jak i rozmiary jej są mniejsze, niż w latach ubiegłych.

Sfery rolnicze są nawet zdania, że pomyślne warunki zbytu produkcji hodowlanej zagranicą wykluczyłyby zupełnie sezonową zniżkę cen w roku bież., jednak że przypadające po 15 października płatności podatekowe zmusiły rolników do przejściowego zwiększenia podaży bydła ze względu na konieczność zdobycia odpowiednich zasobów gotówki.

Z uwagi na mocną tendencję, panującą na rynkach światowych, jak również pomyślny rozwój naszego wywozu w omawianym zakresie, utrzymuje się w kołach rolniczych opinja, że do dalszego obniżenia się cen nie dojdzie, raczej nie wykluczony jest nawet powrót do poprzedniego poziom notowań.

Francja „odesłała" nam 28 tysięcy ludzi

Emigracyjny efekt objął tylko 13 tysięcy osób

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie 9 miesięcy r. b.

wyjechało z Polski ogółem 43.654 wychodźców,

w tem 18.360 do krajów europejskich i 25.294 do krajów pozaeuropejskich.

Do Francji wyjechało 1.049 wychodźców, do Niemiec 754, na Łotwę 16.090, do innych krajów europejskich 467, do Stanów Zjednoczonych A. P. 978, do Kanady 1.020, do Argentyny 2.470, do Brazylji 960, do Urugwaju 271, do innych krajów Ameryki 1.028, do Palestyny 18.407, oraz do innych krajów 160 emigrantów.

W tym samym okresie powróciło do Polski 30.729 wychodźców,

w tem 29.460 z krajów europejskich i 1.269 z krajów pozaeuropeskich.

Z Francji powróciło 28.084 wychodźców, z Niemiec 144, z Łotwy 812, z innych krajów europejskich 420, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 142, z Kanady 375, z Argentyny 369, z Brazylji 38, z Urugwaju 19, z Palestyny 168, oraz z innych krajów 158 wychodźców.

Z kraju

Ciekawy proces

KATOWICE. Dzisiaj przed sądem w Katowicach odbędzie się rozprawa odwoławcza adwokata Horzelskiego z Katowic skazanego w swoim czasie przez sąd w Katowicach na 8 miesięcy więzienia za nadużycia przy licytacjach w majątkach ks. Pszczyńskiego. Równocześnie przed sądem będzie odpowiadał Lewkowicz skazany tym samym wyrokiem na trzy miesiące więzienia.

Chcieli wytańczyć 5 tyś. zł.

ŁÓDŹ, W Łodzi jacyś entreprenerzy zorganizowali t. zw. maraton, tj. konkurs taneczny na wytrzymałość. Maraton trwał kilka dni. Wczoraj organizatorzy nie wypłacili umówionego tancerzom wynagrodzenia i znikli. Zainteresowani tancerze zwrócili się do Inspektoratu pracy oraz policji.

Narazie 12 par uczestniczących w maratonie nie opuszcza sali Filharmonji, żądając wypłacenia zaległego wynagrodzenia i kontynuowana konkursu, którego zwycięska para miała otrzymać 5000 zł. Inspekcja pracy podjęła interwencję.

Bandycki koniec

KOWEL, Przed Sądem Okręgowym w Łucku, na sesji wyjazdowej w Kowlu, odbyła się 4-dniowa rozprawa sądowa przeciwko członkom zlikwidowanej w lutym br. szajki bandyckiej, składającej się z 21 członków.

Na czele bandy stali 29-letni Michał Jaroszewicz i 27-letni Adam Andruszczuk, zamieszkali w powiecie Kowelskim. Banda zasłynęła szeregiem krwawych zbrodni na terenie powiatu kowelskiego i hrubieszowskiego. M. in. banda napadła na dom Dyksztajnów we wsi Czorsk, gdzie wymordowała całą rodzinę. Wyrokiem sądu Jaroszewicz i Andruszczak zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie.

Okropne samobójstwo

TORUŃ. Na torze kolejowym pomiędzy stacjami Kluczyki i Cierpice pow. Toruń, popełnił straszne samobójstwo Tadeusz Kraczajtys, zamieszkały w Bydgoszczy. Samobójca położył szyję na szyny tak, że koła nadjeżdżającego pociągu odcięły mu głowę od tułowia. Denat był kontraktowym pomocnikiem rachunkowym Dyrekcji Lasów Państwowych. Pozostawił żonę i troje dzieci.

Żądania rządców

WARSZAWA, W stołecznym inspektoracie pracy odbyła się konferencja przedstawicieli właścicieli domów i rządców domów w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. Rządcy domów żądają ustalenia wysokości płac w zależności od ilości izb w domach.

Reforma podatku obrotowego

Ministerjum skarbu zakończyło prace nad reformą podatku obrotowego dla drobnych płatników.

Reforma ta oparta ma być na całkowitej zmianie dotychczasowego systemu wymiaru i poboru podatku obrotowego w formie t. zw. ryczałtu, który obejmował, jak wiadomo, niższe kategorje płatników tego podatku. Nowy system poboru podatku obrotowego dla drobnych płatników w forme zryczałtowanej polegać będze na porozumieniu między płatnikiem i urzędem skarbowym. Podatek obrotowy od drobnego przedsiębiorstwa pobierany będzie w formie zryczałtowanej, tylko w tym wypadku, jeśli takie porozumienie dojdzie do skutku.

Kolos morski na szmelc

Wślad za Mauretanią, która została sprzedana na szmelc, idzie teraz jeden z największych transatlantyków angielskich Gunard Line,, Berengaria, Berengaria liczy 52.000 tonn wyporności. Z chwilą uruchomienia nowego olbrzyma morskiego Oueen Mary, Berengaria będzie wycofana z ruchu i sprzedana na szmelc.

W Afryce odbywa się egzamin

techniki uśmiercania ludzi

Armja włoska, operująca w Afryce, została uzbrojona i wyposażona w najdoskonalszy sprzęt do wysyłania czarnych wojowników na tamten świat w sposób jaknajbardziej masowy. Ciężkie, potężne, zmotoryzowane działa i lekka artylerja, czołgi i samoloty, karabiny maszynowe, miotacze min i granatów — wszystko to rusza się, lata, pluje ogniem i niszczy, a zarazem zdaje egzamin. Trzeba sobie uprzytomnić, że właściwie poraz pierwszy od czasów wielkiej wojny i marokańskiej prowadzi się działania wojenne na większą skalę, z użyciem najnowszych broni, **a technika w ostatnich latach w sposobach uśmiercania ludzi poczyniła znaczne postępy..**

Jak więc wypada ten egzamin? Czy większa ilość miljonów lirów zamieniona na lufy, naboje, silniki i skrzydła spełnia swoje zadanie?

Należy odrazu zaznaczyć, że arczkolwiek sprzęt wojenny jest z reguły przystosowany do najcięższych warunków to jednak nie do takich, jakie istnieją w Abisynji.

Niewiarogodnie trudne warunki terenowe i klimatyczne utrudniają, a czasem wręcz uniemożliwiają użycie niektórych rodzajów broni.

Bezradne czołgi

Oddziały piechoty armji włoskiej są zaopatrzone w większe ilości samochodów pancernych i czołgów. Zdawałoby się, że przy pomocy stalowych gąsienic czołgi dadzą sobie radę nawet i w tym terenie, a jednak tak nie jest.

Słońce bezlitośnie praży, rozgrzewa pancerne blachy, co w połączeniu z ciepłem wydzielanem przy pracy przez silnik stwarza okropne warunki wewnątrz dusznych, małych pomieszczeń stalowych wozów.

Jeszcze gorzej jest wśród skał lub piasków. Zwały kamieni stanowią w wielu wypadkach przeszkody nie do pokonania, albo też gąsienice ryją piasek, motor pracuje na największych obrotach i nie posuwa się o metr dalej. Czołg zostaje unieruchomiony.

W motoryzacji armji Włosi widzą swój poważny atut, teren jednak zmniejszył jego znaczenie. Zmotoryzowana ciężka artylerja w wielu wypadkach zmuszona jest porzucić swe ciągniki gąsienicowe

i zastąpić je mułami,

gdyż inaczej nie mogłaby dotrzeć do wyznaczonych stanowisk.

300 samolotów

Doskonale natomiast spisuje się lotnictwo. Coprawda należy przyznać, że ma ono wyjątkowo dogodne warunki w swej pracy. Lotnictwo abisyńskie właściwie nie istnieje, gdyż trudno brać pod uwagę jedną eskadrę ze słabo wyszkolonym personelem, pozatem obrona przeciwlotnicza jest prymitywna i nie rozporządza większą ilością dział i specjalnych karabinów maszynowych, nie mówiąc już o aparatach podsłuchowych, wykrywających zbliżanie się samolotów. Tych abisyńczycy wogóle nie posiadają.

Nic więc dziwnego, że samoloty włoskie, latając na małych wysokościach, doskonale mogą obserwować wszelkie ruchy nieprzyjaciela i zwalczać go przy pomocy karabinów maszynowych i bomb.

Lotnictwo włoskie w Afryce liczy około 300 samolotów.

Są to przeważnie większe samoloty bombowe trzymiejscowe, o dużym zasięgu oraz dwumiejscowe wywiadowcze, mogące jednak zabierać pewien ładunek bomb. Samolotów myśliwskich niema prawie zupełnie, zresztą są niepotrzebne, niema z kim walczyć w powietrzu. Jedyną słabą stroną są lotniska: są niewielkie i jest ich mało. Im wojska posuwają się dalej wgłąb kraju, tem trudniej jest o dogodne tereny.

Lotnicy włoscy latają z dużem szczęściem.

Podstawą współczesnej walki jest artylerja i karabiny maszynowe. W te bronie są Włosi doskonale zaopatrzeni. Najsilniejszą jest artylerja górska, dobrze przystosowana do afrykańskiego terenu. Wszystkie walczące oddziały są obficie zaopatrzone w ciężkie i lekkie karabiny maszynowe. Oddają one tak nieocenione usługi, że słowa, które wypowiedział jeden z oficerów włoskich „nasze karabiny maszynowe to połowa naszego sukcesu" są zupełnie usprawiedliwione.

St. P.

OD WIEPRZA DO KOTLETA

Wśród dziedzin produkcji rolnej bodaj najsilniej dotkniętą została kryzysem hodowla zwierzęca. Rolnik — hodowca nietylko stracił ponad 60 proc. ceny, ale co gorsza — mimo tak dużego potanienia żywca napotyka na coraz większe trudności w zbycie swego towaru, gdyż ludność miejska, główny konsument mięsa i jego przetworów, spożywa go coraz mniej. Ceny detaliczne mięsa nie spadły bowiem stosunkowo ani do strat poniesionych przez rolnika, ani do spadku zarobków ludności, a więc do jej siły nabywczej.

Czemu tak się stało i co za przyczyny tkwią w tak ogromnej rozpiętości między ceną żywca, uzyskiwaną przez rolnika, a ceną płaconą za mięso przez konsumenta?

Nie ulega wątpliwości, że utrzymuje tę rozpiętość cen miesa niesumienność branży handlowej, wydłużony ponad miarę nietylko potrzeby, ale i logiki — łańcuch pośrednictwa oraz pełna mroku i tajemnic struktura tej dziedziny handlu i rzemiosła.

Przejdźmy przez te zakamarki handlu i dla wyświetlenia faktów porównajmy ceny, uzyskiwane przez hodowcę z cenami płaconemi przez konsumenta.

Na giełdzie warszawskiej 1 kg. żywej świni z gatunku mięsnego notowany jest po 68 — 75 gr. Jest to cena uzyskiwana przez sprzedawcę trzody na targowisku w Warszawie. Ale trzody tej nie dostarcza sam hodowca, lecz pośrednik — kupiec, który bądź sam nabył przy pomocy swych agentów żywiec na wsi, bądź odkupił go od domokrążcy, skupującego na prowincji świnie po wsiach. Oczywiście, ci dwaj kupcy pośrednicy liczą sobie nietylko koszta transportu, ale i zysk. Rolnik — hodowca otrzymuje więc grubo poniżej notowań giełdy, mniejwięcej połowę tej ceny, a więc około 35—40 gr. za 1 kg. żywca. W dalszych województwach w których i notowania oficjalne są daleko niższe, niż w Warszawie, rolnik otrzymuje jeszcze mniej około 20—30 gr. za 1 kg. żywca.

A mimo to kilo najlichszej wieprzowiny w jatce kosztuje conajmniej 1.40 zł., a lepsze partje miesa 1.80 zł. i 2 zł. Skąd bierze się ten skok z 35—40 gr. do 1.80 — 2 zł.?

Przedewszystkiem powoduje go ogromny łańcuch pośrednictwa i żądza nadmiernych zysków handlarzy trzodą chlewną. Wykryto ostatnio różne nadużycia w handlu mięsem, zarówno w Warszawie, jak w Mysłowicach i Sosnowcu, mówią wyraźnie, do jakiego stopnia zabagnione są stosunki w tej dziedzinie i do jakich kroków uciekali się różni kupcy celem podniesienia swych i tak wielkich zarobków. Używano do tego celu nawet aparatu targowisk miejskich, kas targowych itd.

Nadużycia wykryte należą do rzędu przestępstw natury formalnej, które można odnaleźć i dowieść, o ile jednak cięższe dla kraju, a bardziej rentowne dla tego pokroju kupców są nadużycia „w terenie" — na wsi, gdzie wyzyskują nieświadomość i ciężkie położenie rolnika, kupując od niego żywiec w chlewie lub w oborze „na oko", oceniając w ten sposób zarówno wagę, jak i gatunek świni.

Na tych handlarzach, skupujących żywiec po wsi i odsprzedających hurtownikom, dostarczającym świnie na targowisko, nie kończy się zbyteczny a tak długi łańcuch pośrednictwa. Rzeźnik - rzemieślnik, sprzedający mięso detalicznie, ze względu na trudności kredytowe i potrzebę większej kwoty gotówki do obrotu, nie może nabyć większej partji towaru na targowisku, a więc nie dostaje go wcale, gdyż skupują towar półhurtownicy t. zw. połówkarze, handlujący trzodą bitą. Ci półhurtownicy odsyłają trzodę do rzeźni i po zapłaceniu szeregu opłat mogą sprzedawać już mięso na hali hurtu, gdzie zaopatrza się w towar rzadko detalista, a przeważnie rzeźnik - półhurtownik, a dopiero z jego rąk towar trafia do jatki lub warsztatu wędliniarskiego.

Ale nawet tak długi łańcuch pośrednictwa handlowego nie tłumaczy jeszcze tak wielkiej różnicy w cenach u producenta i dla konsumenta.

Handel żywcem i mięsem posiada jeszcze jedną tajemnicę. Zanim znajdzie się mięso w jatce, a stąd na naszym stole w postaci kotleta — żywiec i trzoda bita przechodzi przez aparat biurokracji kolejowej i miejskiej oraz przez poganiaczy, rzezaków rytualnych wyrębywaczy, zwózkarzy itp. Jednem słowem konsument musi zapłacić ogromny haracz w postaci napozór niewinnych opłat i kosztów.

Same koszta i opłaty, w czem wliczony jest podatek na rzecz skarbu (od obrotu), wynoszą od jednej sztuki trzody ponad 56 zł. Jeśli przyjmiemy, że sztuka ta waży 100 kg. i hodowca otrzymał za nią 35—40 zł., to otrzymujemy cenę 100 kg. mięsa 91—96 zł. Dochodzą do tej ceny jeszcze koszta handlowe i zysk hurtownika żywca, hurtownika mięsa, które wynoszą średnio ponad 19.50 zł. od sztuki i otrzymujemy już cenę 100 zł. 50 gr. — 115 zł. 50 gr. Tak mniej więcej wynoszą notowania 100 kg. wieprzowiny mięsnej na giełdzie warszawskiej. Resztę pochłaniają zysk detalisty - rzeźnika i jego koszta handlowe. Napozór wydaje się, że osiąga on zysk niewielki. Ale nie wartwmy się o detalistę.

Rzeźnik detalista, sprzedając 1 kg. wieprzowiny po 1.40 zł. do 2 zł. zarabia plus minus po 50 gr., gdyż trzeba od zysku wypadającego z cyfr odjąć straty na skórze połówek i kościach, oraz koszta zwózki i koszta handlowe prowadzenia przedsiębiorstwa.

Tak się przedstawia w grubych zarysach ujęty obraz handlu mięsnego. Od energji władz administracyjnych, od umiejętności zorganizowania rynku przez Kasy Targowe, giełdy mięsne, wreszcie od postawy, jaką zajmie rolnik - hodowca — zależy uzdrowienie tej dziedziny handlu. A trzeba uczynić to jaknajprędzej, gdyż konsumcja mięsa spada coraz bardziej. Rolnik nie może już obniżyć swych cen. Dalsze skurczenie zbytu artykułów hodowlanych byłoby dla rolników, zwłaszcza drobnych, klęską katastrofalną. Dopuścić do tego nie wolno.

Konsument powinien więc spożywać mięsa więcej, niż obecnie. Ale zdoła on to uczynić jedynie pod warunkiem zniżki detalicznych cen mięsa, dostosowanej do zmniejszających się znowu zarobków ludności miejskiej. Wówczas tylko może podnosić się konsumcja mięsa, a wraz z nią wzrosnąć mogą obroty i dochody handlu mięsem. Leży to zarówno w interesie kupiectwa mięsnego, jak i rolnictwa.

Azet.



We wsiach abisyńskich niema mężczyzn, którzy wyruszyli na front. W opuszczonych przez nich „domach" pozostały same kobiety.

Tańsze bilety kolejowe
miesięczne i tygodniowe

Jak to już pisaliśmy pokrótce, władze kolejowe wprowadzają od 1 stycznia 1936 roku nową taryfę za przejazdy wielokrotne.

Bilety tygodniowe, które obecnie wydawane są tylko robotnikom, będą mogły być nabywane od Now. Roku przez wszystkich.

Cena biletów miesięcznych będzie obniżona o jedną trzecią ceny dotychczasowej. Cena biletu miesięcznego, wynosząca obecnie 18-krotną cenę biletu jednorazowego, obniżona będzie od 1 stycznia 1936 do ceny 12-krotnej.

Ulgi te posiadać będą wielkie znaczenie dla osób, zmuszonych dojeżdżać codziennie do pracy.

Tętno chwili

URODA ŻYCIA.

Przedziwna była też uroda życia B. B. na szerszym widnokręgu w kraju. Brzęczały te dwie głoski uparcie, wciskając się natrętnie do urzędu, do domu ,do kieszeni i niemal do skrytek serca. Czy pan należy do B. B.? Niech pan zapisze się do BB! Itd. Od tego jakże wiele zależało. Zarówno w pochodzie po szczeblach drabiny urzędowej, jak w robocie gospodarczej ,a nawet w działalności naukowej. Często cały dorobek wiedzy i pracy okazywał się niewystarczający, o ile nie był poparty pieczątką BB.

Gdy zaś, w cieplarnianym owocu przywileju, legnąć się zaczął, pod krasą powłoki bardzo obywatelskiej i krzykliwie państwowej, robak nadużyć na różnych stanowiskach w kraju, doszło do tego, że zanepokojeni przywódcy, p. Sławek i Prystor, jęli ostrzegać przed rozpanoszeniem się osobistej zachłanności pod płaszczykiem t. zw. przynależności do obozu.

Los BB. wydawał się przesądzony, ze stanowiska obecnego rządu, gdy p. minister Kwiatkowski, w mowie z 15 ub. m., stwierdzał, że na równorzędność obywatela wobec władz nie mogą wpływać.

— ...ani stosunki, ani protekcja, ani nawet odmienne poglądy polityczne.

(Kurjer Warszawski)

WARUNEK OŻYWIENIA OBROTÓW.

O ile przestaniemy wydawać setki miljonów na utrzymywanie przy życiu skartelizowanych przedsiębiorstw, zagadnienie budżetowe wydaje się rozwiązane, natomiast skutki gospodarcze zależeć będą jeszcze od tego, w jakim stopniu zwolniona siła nabywcza przyczyni się do podniesienia cen towarów sprzedawanych na wolnym rynku, w jakim zaś do zwiększenia produkcji. Ze względu na zdolność konkurencyjną wobec zagranicy byłoby pożądane możliwie umiarkowane podrożenie towarów nieskartelizawanych przy wzamian znacznem rozszerzeniu zbytu i obniżeniu kosztów produkcji.

Połowiczne załatwienie zagadnienia cen kartelowych stawiałoby ostateczny wynik zespołu zarządzeń pod znakiem zapytania. Zwolnienie społeczeństwa od ciężaru renyt kartelowej jest warunkiem ożywienia obrotów wewnętrznych, zrównoważenia budżetu przy obniżeniu taryf, wreszcie rozszerzenia zdrowego wywozu dzięki zwiększeniu konkurencyjności polskiego towaru.

(Gospodarka Narodowa).

Dwie wymowne pozycje
„Raj" ubezpieczeniowy w Polsce a zwykła rzeczywistość w Niemczech

W pierwszem półroczu rb. wydatki ubezpieczenia na wypadek choroby wynosiły w Polsce

ogółem 39.212.186 zł.,

z czego na opiekę lekarską wydatkowano 14.325.704 zł.,

na środki lecznicze 8.168.950 zł.,

na szpitale 10.200.193 zł.,

na przewozy chorych 1.387.115 zł.,

na zasiłki pieniężne 5.130.224 zł.

Dla zilustrowania wydatków ubezpieczenia chorobowego w innych państwach podajemy dane za ten okres, dotyczące ubezpieczenia na wypadek choroby w Niemczech.

Łączne wydatki tego ubezpieczenia wynosiły w pierwszem półroczu r. b.

643.797.000 rentenmarek,

z tego na opiekę lekarską wydano 136.660.000 rentenmarek,

na pomoc dentystyczną 43.157.000 m.,

na lekarstwa i środki pomocnicze 79.692.000,

na szpitalnictwo 107.239.000 m.,

na zasiłki pieniężne 136.086.000 m.,

Na pomoc położniczą 51.241.000 m.

I co najcharakterystyczniejsze, to fakt, że w Polsce zawrotne tempo zmian reorganizacyjnych lecznictwa i reform organizacyjnych systemu świadczń ubezpieczeniowych

stale bije w konsekwencji w ubezpieczonego, bo z wygórowanych stawek, które płaci, nie zmniejsza mu się, a natomiast obcina się w jaknajbardziej nieskrępowany sposób należne mu świadczenia.

A w dodatku przyszłość ubezpieczonego w Polsce ostatniemi czasy jest komentowana w bardzo mało pocieszający sposób.

Nie wesoło.

O SZPITAL W CZELADZI

Ostre ataki na ubezpieczalnię społeczną w Sosnowcu — Zebranie robotników — Interwencja magistratu

Trwający od kilku lat kryzys gospodarczy spowodował zastój w przemyśle oraz masowe redukcje i bezrobocie, co pociągnęło za sobą kurczenie się wpływów instytucyj ubezpieczeń społecznych. Wobec malejących wpływów, ubezpieczalnie społeczne musiały przystąpić do przeprowadzenia szeregu oszczędności. Nic dziwnego, że różne ograniczenia w lecznictwie wywołują niezadowolenia wśród ubezpieczonych.

W czasie bytności komisji międzyministerjalnej w Sosnowcu „Praca Polska“ poszła tak daleko, że o złożonym komisji memorjale twierdzi, iż ubezpieczalnie społeczne zniszczyły właściwie cały dorobek lecznictwa, jaki istniał dawniej przy poszczególnych zakładach przemysłowych. Zamknięte bowiem zostały istniejące na terenie Zagłębia Dąbrowskiego szpitale: na Pogoni w Sosnowcu, szpital Renardowski oraz szpitale na Niemcach i w Grodźcu. Na miejsce tych szpitali powstał wprawdzie nowy szpital w gmachu ubezpieczalni w Sosnowcu, ilość jednak łóżek jest w nim mniejsza, aniżeli posiadały skasowane szpitale.

Autorzy memorjału zwracają dalej uwagę, że ubezpieczalnie winny szukać oszczędności nie w lecznictwie, lecz w kosztownej administracji, która pochłania około 50 proc. wpływów. W końcu zaś autorzy memorjału wysuwają postulat, aby pracownicy większych zakładów przemysłowych zostali wyjęci spod obowiązku korzystania z lecznictwa ubezpieczalni, żeby wprowadzone zostały dla tych zakładów samodzielne ubezpieczalnie, jak to zostało zastosowane w państwowych zakładach przemysłowych lub samorządowych.

Ostatnio na naszym terenie duże poruszenie wywołała sprawa reorganizacji szpitala w Czeladzi.

* * *

Wczoraj o godz. 3 popol. w sali zbornej na Saturnie odbył się wiec robotniczy pod przewodnictwem p. Bąka, na którym omawiana była sprawa zamierzonej likwidacji względnie reorganizacji szpitala czeladzkiego. Do zgromadzonych robotników przemawiał delegat J. Musiał, Bąk i przedstawiciel polskiej pracy, Zemla. Mówcy poddali ostrej krytyce stosunki panujące w lecznictwie ubezpieczalni społecznej. Świadczenia przyznane ubezpieczonym nie stoją w żadnym stosunku do placonych składek przez świat pracy. Przeprowadzane oszczędności z uwagi na niedobór budżetowy, godzą bezpośrednio w ubezpieczonych robotników i ich rodziny. Jeden z robotników przytoczył b. przykry wypadek, jaki miał miejsce na Piaskach. Ubezpieczona pracowniczka zachorowała ciężko, mimo licznych alarmów o pomoc nie można było jej przewieźć odrazu do szpitala, ponieważ brak jest odpowiednich środków komunikacyjnych. Karetka pogotowia zjawiła się po kilku godzinach, co ujemnie wpłynęło na pogarszający się z każdą minutą stan zdrowia chorej. Podobnych niedomagań wyliczono b. wiele. Wszyscy robotnicy w liczbie około 400 osób zaprotestowali przeciw ko zamierzeniom ubezpieczalni, przyczem uchwalili rezolucję, którą przedłożą w ministerjum opieki społecznej w Warszawie. W rezolucji robotnicy stwierdzili, iż likwidacja względnie reorganizacja szpitala w Czeladzi b. ujemnie odbije się na lecznictwie 10 tys. ubezpieczonych, którzy obsługiwani są przez szpital czeladzki. Ze szpitala tego korzystają nie tylko robotnicy kop. „Czeladź“ i „Saturn“, ale i kopalni: w Milowicach, Grodźcu, Wojkowicach Kom., Łagiszy i całego szeregu mniejszych zakładów przemysłowych, co z rodzin. wynosi kilkadziesiąt tys. osób. Oszczędności należy przeprowadzić nie kosztem ubezpieczonych, lecz drogą obniżenia kosztów administracyjnych. Ponadto robotnicy domagają się przywrócenia apteki ubezpieczalni w Czeladzi, zniesienia dopłat do lekarstw, cofnięcia zarządzenia dotyczącego składania fotografij na koszt ubezpieczonych oraz wprowadzenia samorządów do ubezpieczalni społecznej, w drodze wyborów.

Delegacja robotnicza wyjeżdża z uchwaloną rezolucją już dziś do Warszawy.

Jak się dowiadujemy, w sprawie szpitala czeladzkiego, wyjechał również do Warszawy burmistrz m. Czeladzi — B. Dorobczyński.

Robotnicy w Zagłębiu walczą z przemysłowcami o swe prawa

Strajk w fabryce Czechowskiego trwa w dalszym ciągu

Sytuacja strajkowa w fabryce Czechowskiego w Sosnowcu w dniu wczorajszym nie uległa zmianie. Właściciel fabryki nadal nie chcę przyjąć spowrotem do pracy wydalonych robotników i twierdzi, że stanowiska swego nie zmieni.

Wśród robotników panuje w związku z tem duże podniecenie.

Pozatem podkreślić należy, że właściciel fabryki nie zezwala rodzinom strajkujących na zobaczenie się ze swymi najbliższymi.

Przynoszone pożywienie zostawiane musi być w portjerni i dopiero po wyjściu żony lub dzieci, które przyniosły obiad lub śniadanie, robotnik jest zawiadamiany o przyniesieniu jedzenia.

LICYTACJA NA KOP. „LIPNO“ W ŁAGISZY ZOSTAŁA WSTRZYMANA.

Również na kopalni „Lipno“ robotnicy nadal strajkują, domagając się od nowych dzierżawców uregulowania swych należności.

Sprawa ta ma być załatwiona w najbliższych dniach, a jutro w związku z tem odbędzie się konferencja w inspektoracie pracy.

Wczoraj miała się odbyć licytacja na kopalni „Lipno“, która jednak, jak nas informują, została wstrzymana, gdyż nowi dzierżawcy zapłacili część należności.

Krwawa bójka nożowa w Sosnowcu

Rannego przewieziono od szpitala

Przy zbiegu ulic Perla, Gampera i Staszica w Sosnowcu miała miejsce krwawa bójka nożowa.

Niejaki Józef Prześlica, zamieszkały przy ul. Staszica 24 wraz z braćmi Adamem i Franciszkiem Magierą zamieszkałymi przy ul. Batorego 15, czuli urazę do 26-letniego Edwarda Nowary, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ul. Staszica 10.

Ostatnio trzej przyjaciele spotkali Nowarę na ulicy i wszczęli z nim bój kę, zadając mu kilka ran nożami.

Rannego w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala.

Sprawcy pobicia zostali przez policję zatrzymani.

Tragiczny wypadek na szosie w Zagórzu

Karambol rowerzysty z woźnicą

Na szosie w Zagłębiu wydarzył się w ub. poniedziałek tragiczny wypadek. —

Szosą jechał wozem Franciszek Banaś, mieszkaniec wsi Poręba - Dzieżna, pow. olkuskiego.

W pewnym momencie Banaś zeskoczył z wozu i stanął na szosie w chwili, gdy stylu nadjechał na niego jadący na rowerze, górnik Wacław Barski, zamieszkały w Dąbrowie.

Uderzony całym impentem Banaś przewrócił się na ziemię, a obok legł niefortunny rowerzysta.

Wskutek zderzenia Banaś doznał lekkich obrażeń i po udzieleniu mu pomocy lekarskiej odjechał do domu.

Barski natomiast oprócz ogólnych obrażeń doznał wybicia kilku zębów. Przewieziono go do szpitala w Dąbrowie.

Ja was przybłędy galicyjskie przegonię!

Wojowniczy wójt gminy Minoga

Przedmiotem onegdajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu był karygodny wybryk byłego wójta gminy Minoga w powiecie olkuskim, Jana Gajkowskiego.

Były wójt Gajkowski wtargnął do kancelarji urzędu gminnego, gdzie wyraził się do pracowników tego urzędu „Ja was przybłędy galicyjskie przegonię!“

Słowa te skierowane były pod adresem urzędnika, przydzielonego przez województwo krakowskie.

Powodem postępku byłego wójta było to, że urząd gminy wystąpił przeciwko niemu o eksmisję ze służbowego mieszkania, którego Gajkowski mimo, iż dawno już nie jest wójtem, dobrowolnie opuścić nie chce.

Sąd wymierzył Gajkowskiemu 50 złotych grzywny z zamianą na trzy dni aresztu.

KRONIKA

Piątek 8 Listopad	Dziś: † Godfryda Jutro: Teodora Wschód słońca: 6.49 Zachód słońca. 3.50

WARSZAWA.

Piątek, 8 listopada.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja szkolna. 12.40 Orkiestra Stanisława Herszko. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30. Płyty. 16.00. Pogadanka dla chorych. 16.15 Koncert. 16.45 Listopad na niebe i ziemi. 17.00 Obserwaatorjum wysokogórskie na Szczycie Rozśpiewanym.. 17.20 Koncert solistów z Poznania. 17.30 Poradnik aktualny. 18.00 Płyty. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Życie artystyczne i kulturalne stolicy. 18.45 Płyty. 19.00 Skrzynka rolnicza. 19.10 Program na dzień następny. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami Radja. 20.00 Aktualny monolog. 20.10 La Eerva Padrona—opera komiczna w 2 aktach. 21.25 Dziennik wieczorny. 21.45 Obrazki z Polski współczesnej. 21.30 Utwory Karola Szymanowskiego w wyk. Eugenji Umińskiej. 22.20 Muzyka taneczna 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Piątek, 8 listop[illegible]

6.30 Transm. z W[illegible] Program na dzień bieżący; 7.55 Parę informacyj; 8.00 Transmisja z Warszawy. 8.10 Przerwa. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 13.55 Płyty. 15.15 Transmisja z Warszawy. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 15.30 Transmisja z Warszawy. 16.00 Transmisja ze Lwowa. 16.45 Transmisja z Warszawy. 17.20 Transmisja z Poznania. 17.50 Transmisja z Warszawy. 18.30 Joanna opowieść Heleny Moskwianka. 18.45 Porady radjotechniczne. 19.10 Program na dzień następny. 19.20. Przegląd pracy. 19.30. Jak spędzić święto? 19.35 Wiadomości sportowe 19.40 Transmisja z Warszawy.

SŁOWACKI JAKO HUMORYSTA.

W niedzielę, dnia 11.11 o godz. 13 w ramach 20 minutowych fragmentów, poświęconych arcydziełom literatury, nadaje rozgłośnia lwowska wesołą scenę z dramatu Juljusza Słowackiego p. t. Horsztyński. Będzie to wesoła scena rozwiązania zagadek. Postacie w niej występujące: Sforka, Trombonista, Pani Marta i Trefniś, należą do nielicznej niestety, lecz kapitalnej galerji figur komiczno - charakterystycznych, stworzonych przez Słowackiego z wspaniałą plastyką i humorem. Wielki poeta w swoich dramatach niejednokrotnie objawia niezwykłe poczucie humoru i komedjowe zacięcie — choć momenty tego rodzaju stanowiły raczej wyjątki. Po scenie z Balladyny (Grabiec i Goplana), jest to już drugi fragment nadawany przez rozgłośnie lwowską, mający na celu przypomnienie i wydobycie owej charakterystycznej, a zapoznanej naogół cechy talentu Poety. Audycja ta zradjofonizowana i wyreżyserowana przez Bronisława Dąbrowskiego, ukaże się w wykonaniu najwybitniejszych artystów Lwowskich Teatrów Miejskich.

POLSKI RAPORT PRACY.

Rocznicę powstania państwa polskiego uczci Polskie Radjo audycją pt. Raport pracy, w której maszty antenowe całej Polski połączą się w jednym wielkim hymnie, by stwierdzić jak Polski Czyn pokojowy, nie wojenny, spełnił swe zadanie w ciągu 17 lat wolności. Do raportu pracy zameldują się kolejno anteny wszystkich rozgłośni. Z anten Warszawy popłynie opowieść o tysiącach rąk, głów i piór, utrzymujących w ruchu tryby potężnej machiny państwowej. Łódź i Katowice dadzą symfonję naszego przemysłu, anteny Poznania przypomną o dumie i chlubie Polski — Powszechnej Wystawie Krajowej, z Torunia popłyną pieśni o Polskiem Morzu. Lwów— Kawaler Orderu Virtuti Militari, złoży raport o swej wytężonej pracy na południowych rubieżach Rzeczyposoltej. Wszystkie te raporty odbierać będzie — Kraków, gród w którym zaczęła się złota karta naszej historji.

Autor audycji Wiktor Budzyński, przygotował na podstawie źródłowych materjałów ten ciekawy scenarjusz. Wielką tę zbiorową audycję usłyszą radjo słuchacze w poniedziałek dn. 11.11 o godz. 21.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem teatr miejski gra przebojową komedję muzyczną pt. „Muzyka na ulicy". Bilety w cenie od 25 groszy.

Jutro o godz. 4.30 przedstawienie dla młodzieży, doskonała komedja Michała Bałuckiego pt. „Klub kawalerów". Bilety w cenie od 25 gr. do 70 gr. można zamawiać wcześniej w kancelarji teatru.

Wieczorem o godzinie 8.30 teatr miejski gra świetną komedję muzyczną p. t. „Muzyka na ulicy". Bilety w cenie od 25 groszy.

NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH POLICJANTÓW W BĘDZINIE.

Z okazji dorocznego święta policji państwowej w dniu 11 listopada odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 9.30 w kościele parafjalnym w Będzinie nabożeństwo żałobne za poległych policjantów pow. będzińskiego.

SKŁADKI OD LEKARZY ŚCIĄGANE W TRYBIE PRZYMUSOWYM.

Spowodu ciężkiej sytuacji zawodowej lekarzy dał się zaobserwować spadek wpływów izb lekarskich z tytułu składek członkowskich, opłat na kasy emerytalne itd.

Niektóre izby prowincjonalne muszą się uciekać do pomocy urzędów skarbowych, by ściągać należne składki w drodze egzekucji przymusowej.

—oOo—

— **Zebranie PZZPP. i H. w Sosnowcu.** Na skutek alarmujących wiadomości prasowych o zagrożonych ubezpieczeniach społecznych zarząd sosnowieckiego oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zwołuje w dniu 9 bm. o godz. 18-ej w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a nadzwyczajne ogólne zgromadzenie członków oddziału dla poinformowania członków o istotnym stanie rzeczy i zastanowienia się nad obecną sytuacją w poruszonej kwestji.

Zarząd oddziału wzywa wszystkich członków do gremjalnego udziału w zebraniu.

— **Zebranie informacyjne kupców w Sosnowcu.** W nadchodzącą niedzielę o godzinie 14-ej w pierwszym i o godzinie 15 w drugim terminie punktualnie, w lokalu własnym przy ulicy Warszawskiej 22 w Sosnowcu, odbędzie się zebranie informacyjne członków centralnego związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie zebrania, odczytanie protokułu z ostatniego zebrania informacyjnego, referat naczelnika urzędu skarbowego w Sosnowcu p. Uranowskiego, na temat spraw podatkowych, referat przedstawiciela izby przem.-handl. na temat aktualnych zagadnień handlowych, sprawy organizacyjne.

— **Czarna kawa - bridge.** Stowarzyszenie urzędników skarbowych w Sosnowcu urządza w dniu 9 bm. czarną kawę - bridge w podziemiach Savoyu. Zaproszenia i bilety wstępu można wcześniej nabyć w stowarzyszeniu urzędników skarbowych w gmachu urzędu skarbowego nr 2 (I e piętro). Wstęp tylko 2 zł. Dochód przeznacza się na cele kulturalno - oświatowe stowarzyszenia.

— **Komendantka naczelna przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju w Zagłębiu.** W dniu 8 bm. przyjeżdża do Sosnowca komendantka naczelna przysposobienia wojskowego kobiet do obrony kraju p. Hajkowiczowa z Warszawy. W związku z tem w dniu 8 bm. o godz. 18 w lokalu konwencji węglowej w Sosnowcu przy ul. 3 maja odbędzie się powitanie komendantki, a następnie herbatka towarzyska dla członkiń koła.

— **Wyjaśnienie.** W związku z umieszczoną wiadomością, dotyczącą fabryki wódek p. Malatyńskiego w Charsznicy, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że w wyniku bliższych badań okazało się, że nikt z klijentów firmy nie został poszkodowany, a więc nie może być mowy o jakimkolwiek wypadku nabycia wody zamiast wódek.

Jak również proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, że p. Malatyński aresztowanym nie był i kaucji nie wpłacał.

464 ogródki działkowe—to wielka pomoc dla bezrobotnych

Akcja ogródków w Zawierciu przynosi piękne rezultaty

Jeszcze kilkanaście dni temu przed nastaniem mrozów, szosą od południowej strony miasta ciągnęły po całych dniach długie szeregi wózków, załadowanych kartoflami, kapustą, marchwią i wielu innemi warzywami. — Nie byli to przekupnie, wiozący towar na targ do miasta ale byli to bezrobotni zwożący swój plon z ogródków działkowych, położonych właśnie w tej stronie miasta, na wydzierżawianych im corocznie terenach przez miejski komitet funduszu pracy, który akcję tę prowadzi już od 5 lat.

Przez akcję ogródków działkowych nietylko fundusz pracy daje bezrobotnym przyjemną i pożyteczną pracę w ciągu lata, ale i w dużym stopniu dopomaga im do zaopatrzenia się w potrzebne warzywa i okopowiznę na zimę. Ogródki działkowe zajmują przestrzeń 30 hektarów ziemi ornej, którą od 5 lat miejski komitet funduszu pracy wydzierżawia corocznie od zakładów przmysłowych w Porębie. Cały ten obszar podzielony jest na 464 działki, stanowiące tak zwane ogródki działkowe. Obszar każdej działki wynosi 600 metrów kwadratowych. Całość podzielona jest na 6 kolonij, nad każdą kolonją sprawuje władzę zarząd, wybrany z pośród dzierżawców danej kolonji. Prezesi poszczególnych kolonij wchodzą w skład zarządu sekcji ogródków działkowych przy miejskim komitecie funduszu pracy. Na czele tej sekcji od kilku lat stoi sekretarz magistratu p. Józef Czarnota. Wiosną przed przystąpieniem do pracy na roli urządzane są dla działkowców specjalne kursy rolniczo - ogrodnicze, na których działkowcy zdobywają najbardziej potrzebne wiadomości z dziedziny rolnictwa i ogrodnictwa. Na każdej kolonji pobudowane są prowizoryczne studnie, w których woda w zupełności nadaje się do polewania warzyw.

Wszyscy działkowcy stosować się muszą do specjalnie opracowanego regulaminu, który reguluje między nimi warunki współpracy, użytkowania ziemi i wspólnego dozorowania podczas wegetacji roślin. Regulamin ten między innemi przewiduje, że tylko w 50 procentach każda działka obsadzona może być kartoflami, na reszcie zaś ziemi działkowiec musi uprawiać różne warzywa. Jak w poprzednich latach, tak i wiosną rb. działkowcy otrzymali od sekcji ogródków działkowych pomoc w postaci nasion i flancy warzyw.

Następnie każda działka musi być okopana ręcznie, niedopuszczalnie jest bowiem oranie działki końmi. Stwierdzić trzeba, że działkowcy pracują na swej roli z wielkiem zamiłowaniem, to też i plony ich są dość obfite. Obliczono, że z każdej działki zbieraja ich właściciele warzywa, kartofle itp. za sumę 100 złotych, co przy 464 działkach, wartość ałorocznych plonów wynosi około 50.000 złotych, nie wliczając w to warzyw i ziemniaków, skonsumowanych przez działkowców wśród lata. Zaznaczyć jednak należy, że prowadzona od 5 lat akcja ogródków działkowych nie posiada do tej pory trwałego charakteru, albowiem ziemia wydzierżawiona jest tylko na 1 rok, gdyż na czas dłuższy Poręba wydzierżawić nie chce, a tego rodzaju dzierżawa nie wpywa zbyt dodatnio na działkowców. Naprzykład wielu z nich pragnęłoby na swych działkach posadzić drzewka, czego niestety przy tak krótkiej dzierżawie uczynić w żaden sposób nie mogą. To też obecnie zarząd miejski dokłada starań, aby za wszelką cenę pożyteczną tę akcję utrwalić i w tym właśnie celu rozpoczął starania o nabycie na własność 12 morgów ziemi od p. Löwensteinowej, na której to ziemi możnaby było urządzić wzorowe ogródki działkowe. Na takich stałych ogródkach mobliby bezrobotni posadzić drzewa owocowe i pobudować altanki.

W końcu zaznaczyć należy, że dzierżawcami ogródków działkowych są tylko bezrobotni pracownicy fizyczni. Oczywiście między niemi są i tacy szczęśliwcy, którzy zdołali już w międzyczasie otrzymać jakiekolwiek zatrudnienie, tacy obowiązani są do płacenia pewnej, lecz nie wysokiej kwoty dzierżawnej,—nie posiadający żadnej pracy uprawiają i korzystają z działek bezpłatnie.

Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym rozpoczęli również akcję ogródków działkowych i pracownicy umysłowi, lecz akcja ta jest dopiero w stadjum organizacji, przyczem widać, że pracownicy umysłowi niezbyt do tej akcji się kwapią, o czem najlepiej świadczyć może cały szereg działek, które całe lato leżały odłogiem, porośnięte zielskiem.

Kolonja ogródków działkowych pracowników umysłowych położona jest przy ulicy Paderewskiego w pobliżu cmentarza grzebalnego. W akcji ogródków działkowych prym wiodą na terenie Zawiercia pracownicy fizyczni

Uruchomienie ośrodka opiekuńczo-wychowawczego w Zawierciu

Co może zdziałać szlachetna inicjatywa

W Zawierciu jest parę tysięcy dzieci w wieku przedszkolnym, które są pozbawione stałej opieki rodziców i wychowują się bardzo często na zakurzonych ulicach, lub na podwórkach. Trudno bowiem dbać rodzicom o wychowanie tych maleństw, kiedy cały dzień gorąc oni muszą za zdobyciem kawałka chleba, gdyż jak powszechnie wiadomo większość tutejszych mieszkańców to ludzie od kilku lat bezrobotni, przeto w pogoni za chlebem zapominają całkiem o tych, którzy mają być kiedyś „przyszłością narodu". Młodzież wychowana od najmłodszych lat na ulicy wśród najrozmaitszego otoczenia ulega szybko zepsuciu. To też tacy maluczcy obywatelowie, zaniedbywani przez rodziców wychowywać się powinni w przedszkolach. Niestety do tej pory sprawa ta nie została uregulowana żadną ustawą państwową, to też przedszkola państwowe nie istnieją. Brakom tym prawie we wszystkich ośrodkach miejskich i wiejskich zaradza inicjatywa prywatna. Przedszkola utrzymują samorządy miejskie, powiatowe, gminne, a nawet bardzo często różne organizacje. Zawiercie pod tym względem jest upośledzone, gdyż posiada zaledwie trzy przedszkola, w których pomieszczenie znajduje najwyżej około 150 dzieci. Każda nowa w tym kierunku inicjatywa jest też witana z wielką radością. Taką szlachetną inicjatywę podjął p. dyr. Aleksander Erbę, oraz małżonka jego p. Wanda Erbowa, którzy postanowili uruchomić ośrodek opiekuńczo - wychowawczy. Ośrodek ten otwarty zostanie z dniem 17 bm., w remizie strażackiej przy ul. Pierackiego. W ośrodku ulokowane zostanie 50 dzieci w wieku od 4 do 7 lat i to tylko rodziców bezrobotnych i korzystających z akcji doraźnej. Uczęszczające do przedszkola a właściwie ośrodka opiekuńczo - wychowawczego dzieci, otrzymywać będą każdego dnia śniadanie i obiad, a nawet częściowo zaopatrzone zostaną w ciepłą odzież i obuwie. Przez parę godzin dziennie pozostawać będą pod opieką wykwalifikowanej wychowawczyni, zaś stałą opiekunką i właściwą kierowniczką przedszkola będzie p. Wanda Erbowa. Kto będzie utrzymywał wspomniany ośrodek na to pytanie odpowiedzieć wyłącznie mogą robotnicy i urzędnicy firmy E. Erbe oraz dyrekcja tejże fabryki. Robotnicy ci i urzędnicy opodatkowali się na ten cel w wysokości 1 proc. od zarobków brutto, zaś fabryka wpłaca ze swej strony taką samą sumę, jaka wypada ze składek robotników i urzędników. Lokal ośrodka został już umeblowany i zaopatrzony w potrzebne utensylja, jak garnuszki, miseczki i łyżki. Obecnie rozpoczęła się już kwalifikacja kandydatów do ośrodka, którą prowadzą przedstawiciele urzędników i robotników tejże firmy. Za tego rodzaju szlachetną inicjatywę p. Aleksandrowi Erbemu, Jego małżonce, urzędnikom i robotnikom, należy się publiczne uznanie.

Prehistoryczne jaskinie w Ojcowie

Kustosz państwowego muzeum archeologicznego w Warszawie, p. S. Krukowski zwrócił się do władz powiatowych w Olkuszu o subsydjum w wysokości 12 tys. zł. na rok 1936, celem przystąpienia do częściowych badań naukowych prehisterycznych trzech jaskiń w Ojcowie, mianowicie: „Ciemnej", „Pod Skałą" i „Lisie Jamy". —

Według dotychczasowych prac wywiadowczych, jaskinie te są siedliskami najstarszego człowieka w Polsce, zawierają b. liczne i dobrze zachowane pozostałości najstarszego zaludnienia Polski, zupełnie odmienne od ówczesnych zachodnio - europejskich i dotąd nieznanych.

W danym wypadku chodzi o wzbogacenie wiedzy o najstarszym człowieku Polski. —

— **Wypadek bezrobotnego w Czeladzi.** Wczoraj przed południem uległ wypadkowi bezrobotny Franciszek Rutkowski, zamieszkały przy ul. Szosowej w Milowicach Rutkowski poszedł uzbierać sobie węgla obok wapienników „Brynica" w Czeladzi, gdzie został najechany wózkiem i skutkiem tego doznał obrażeń rąk i twarzy.

Rutkowskiemu udzielił pierwszej pomocy lekarz w Czeladzi.

— **Święto niepodległości w Czeladzi.** Ustalony został program obchodu uroczystości 11 listopada w Czeladzi. W przeddzień o godz. 18.30 nastąpi zibórka na placu 11 listopada, poczem urządzony będzie capstrzyk.

Capstrzyk przejdzie ulicami: Bytomską, Kilińskiego, Staszica i ul. Milowicką gdzie przed pomnikiem będzie rozwiązany po okolicznościowem przemówieniu.

W dniu uroczystości przewidziana jest zbiórka przed pomnikiem o godz. 9 rano i wymarsz uformowanego pochodu na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbędzie się defilada na Placu 11 listopada. Wieczorem o godz. 6.30 w sali kina „Czary" urządzona będze uroczysta akademja na którą złożą sie: odegranie hymnu państwowego, śpiewy i recytacje, obrazki sceniczne itp. w wykonaniu organizacyj społecznych. Komitet apeluje do wszystkich mieszkańców Czeladzi o udekorowanie wszystkich domów flagami państwowemi już w dniu 10 bm.

— **Sąd okręgowy w Sosnowcu** rozpatrzył wczoraj szereg spraw, wytoczonych sosnowieckim kupcom za sprzedaż fałszowanych artykułów spożywczych.

Na kary w kwocie kilkudziesięciu złotych z odpowiednią zamianą na areszt skazani zostali: Boruch Herszkowicz (Bartosza Głowackiego 3) i Regina Wielgus (Bartosza Głowackiego 12) za sprzedaż odtłuszczonego mleka oraz piekarz Hendel Drzewo (Piłsudskiego 25), u którego znaleziono w chlebie gąsienice.

Z Zawiercia

(z) **Kwesta uliczna „Caritasu".** W ostatnim dniu „tygodnia miłosierdzia" tj. w dniu 3 bm. miejscowy „Caritas" urządził kwestę uliczną, której czysty dochód w sumie zł. 37 gr. 88 przeznaczył na zakup odzieży dla najbiedniejszych, będących w opiece stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

(z) **Konferencja kierowników szkół powszechnych.** Onegdaj, pod przewodnictwem inspektora szkolnego p. Czajkowskiego z Sosnowca, odbyło się w sali szkoły powszechnej nr. 4 (szklarskiej) konferencja wszystkich kierowników szkół powszechnych z terenu powiatu zawierckiego.

Na konferencji tej między innemi poruszono cały szereg aktualnych spraw, tyczących szkolnictwa powszechnego.

(z) **Drobny pożar.** Onegdaj w zagrodzie Józefa Gubały, zamieszkałego w Kotowicach, gminy Włodowice wybuchł pożar, który w krótkim czasie ogarnął dom mieszkalny. Dzięki jednakże szybkiej akcji ratowniczej ogień strawił tylko dach oraz zboże, nagromadzone na strychu. — Straty wynoszą około 1500 zł. Przyczyna pożaru narazie nie została ustalona.

W Nowej Wsi, gminy Żarki, w zabudowaniach niejakiej Wojtasikowej, wdowy, powstał pożar, który w bardzo krótkim czasie strawił dach słomiany nad domem murowanym. Spłonęły również różne sprzęty, znajdujące się na strychu domu. Straty oblicza poszkodowana na 800 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

(z) **Z sali sądowej.** Swego czasu dokonano włamania do hurtowni monopolu spirytusowego w Zawierciu przy ul. Wronie, skąd skradziono pewną ilość wódek. O dokonanie tej kradzieży onegdaj przed sądem grodzkim stanęli dwaj dobrani kompani, a mianowicie Wiktor Żabicki i Jan Czernek. Sąd po rozpatrzeniu sprawy Żabickiego uniewinnił, zaś Czernkowi zaaplikował rok więzienia.

W roku 1932 komornik sądu grodzkiego w Zawierciu obłożył sekwestrem kilka sprzętów domowych, należących do Abla Cukiermana i jego żony Cyruli, oddając je pod nadzór wymienionych. Po pewnym czasie komornik stwierdził, że niektóre sprzęty w międzyczasie ulotniły się, za co oboje małżonkowie stanęli wczoraj przed sądem grodzkim. Po wysłuchaniu oskarżonych sąd wydał wyrok, mocą którego Cukerman został uniewinniony, natomiast żona jego skazana została na miesiąc aresztu. Oskarżona tłomaczyła się, że zajęte sprzęty sprzedała na leczenie męża.

Młody kościotrup

— Mój Moniek idzie jutro trzeci raz na komisję poborową — rzekł pan Jakób Oberman do swego przyjaciela, Natana Fisza. — Dwa razy dostał odroczenie, żeby się poprawił.

— No i co? Utył trochę?

— Sie nie pytaj lepiej. Przecież od dwuch tygodni on się głodzi i nic nie je, tylko śledzia. Wygląda jak urodzony nieboszczyk, słowo honoru ciebie daję.

— I myślisz, że go nie wezme?

— Na pewno go nie wezmą. Za co? Za tę skórę i kości? Przecież on jest chudy, jak szkielet. On spotkał na ulicy jedne panią z pieskiem, to ten pies się rzucił na niego i zaczął go gryźć. To Moniek zrobił krzyk: co to za świństwo, żeby pies był taki niewychowany? Wtedy ta pani odpowiedziała. — Co się pan dziwisz? Biedny piesek nigdy nie widział tyle kości naraz!

— Że on jest chudy ,to nie szkodzi. Ale przecież zdrowy!

— Zdrowy Żeby moje wrogi takie zdrowe byli. Ty wiesz? Jak on wchodzi na pierwsze piętro, to mu serce tak bije, że coś strasznego.

Pan Natan machnął ręką.

— We wojsku nie patrzą na takie rzeczy. Poco on ma wchodzić na piętro? Wojna i tak się odbywa na parterze.

— Nie kłóć się, Natan, z powodu na pewno go nie wezmą? Przecież on jest słaby, jak mucha! Masz pojęcie? On nie ma siły rąk podnieść do góry.

— No to co? Właśnie dlatego go wezmą. To przecież najlepszy żołnierz! Jak nieprzyjaciel krzyknie: ręce do góry, to on się nie będzie mógł poddać.

— Ale on nawet nie może porządnie odetchnąć!

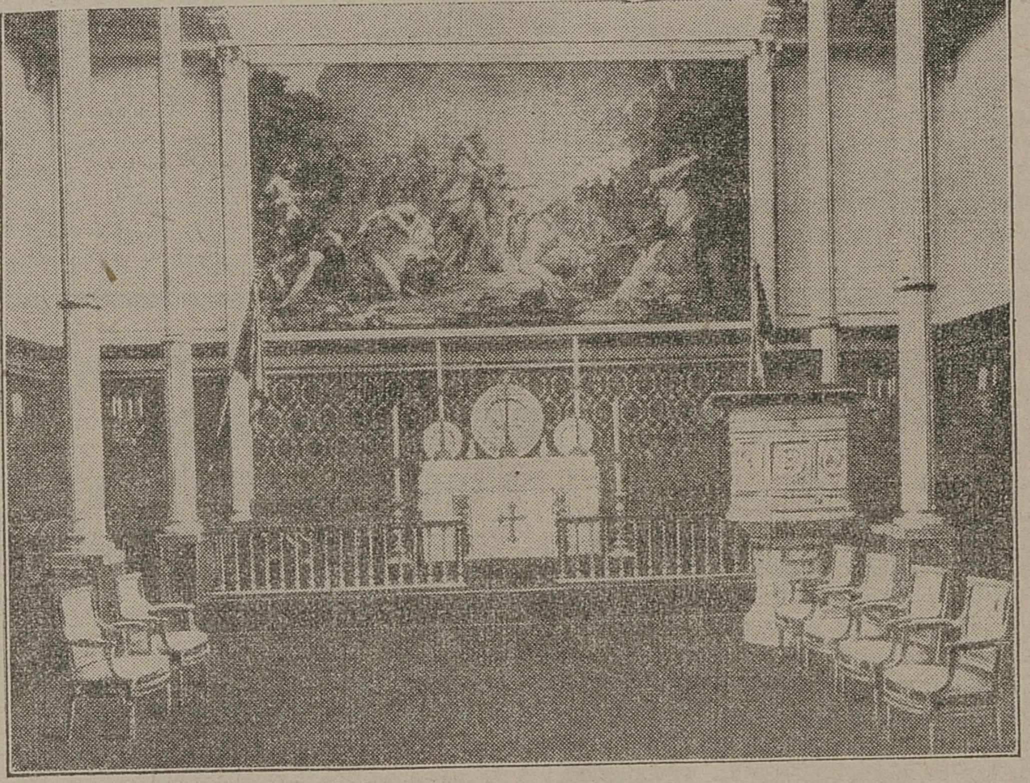
— To lepiej! Przecież na wojnie są gazy. Będzie mniej oddychał, to się mniej zatruje!

Dyskusja trwała do późnego wieczora. Pan Jakób twierdził, że Mońka nie wezbą, pan Natan, że wezmą i wreszcie założyli się o 30 złotych

Przez całą noc przeciwnicy nie zmrużyli oka. Rzucali się niespokojnie na posłaniach, a z samego rana pobiegli wraz z Mońkiem Obermanem na komisję poborową, gdzie lekarze uznali młodego kościotrupa za zdolnego do służby wojskowej.

Mimo oczywistej przegranej, pan Jakób zapłacić 30 złotych nie chciał.

Oburzony pan Natan podał go do sądu. Sąd jednak uważając zobowiązania powstałe z zakładu za nienormalne, powództwo oddalił.



Na zdjęciu wnętrze kaplicy w pałacu Buckingham, gdzie odbył się ślub syna króla angielskiego, księcia Gloucester z Alice Douglas Scott.

Z Olkusza

(ol) **Nabożeństwo za zmarłych policjantów.** W dn. 9 bm. o godz. 9 rano w kościele olkuskim odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój dusz szeregowych policji państwowej pow. olkuskiego, poległych w obronie państwa oraz życia i mienia współobywateli.

Na nabożeństwo zaprasza ogół społeczeństwa olkuskiego komendant powiatowy pol. państwowej.

(ol) **B. wójt z Kroczyc przed kratkami sądowemi.** Na wokandzie sądu okręgowego w Sosnowcu w dn. 22 bm. znajdzie się sprawa karna przeciwko b. wójtowi gm. Kroczyce, Józefowi Surowcowi o fałszowanie czeków PKO. i różne nadużycia w czasie swego urzędowania.

Surowiec odsiaduje obecnie karę 6-cio letniego więzienia za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy również w tym czasie, kiedy był wójtem.

Równocześnie ze Surowcem zasiądzie na ławie oskarżonych b. sekretarz tej Gminy Stanisław Struzik, odpowiadający z wolnej stopy.

(ol) **Umorzenie sprawy przeciwko praktykantowi i gajowemu lasów gorenickich** W lecie roku bieżącego głośna była sprawa awantury na polach pod Niesułowicami pomiędzy praktykantem Sołtysikiem i gajowymi lasów gorenickich, należących do tow. „Saturn" oraz tłumem mieszkańców Niesułowic z drugiej strony.

Incydent wynikł z tego powodu, że grupa chłopców z Niesułowic — jak twierdzą gajowi — udała się do lasu na kradzież trawy. W czasie pościgu za chłopcami gajowi natknęli się na grupę mieszkańców Niesułowic, między któremi doszło do awantur. Tłum w liczbie kilkudziesięciu ludzi natarł na praktykanta i gajowych, którzy w swojej obronie użyli broni, raniąc śrutem kilka osób z tłumu.

Oskarżeni otrzymali zawiadomienie z prokuratorji z Sosnowca o umorzeniu sprawy spowodu braku cech przestępstwa

Broń zwrócono praktykantowi i gajowym.

(ol) **Zabawa.** W dn. 11 bm. związek rezerwistów w Olkuszu urządza w lokalu p. Bobrzeckiego zabawę taneczną.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

78. POWIEŚĆ.

— W testamencie naznaczyła mnie jego opiekunem; gdy zaś obecnie zbliżający się kres życia nie dozwala mi nadal wypełnić jej woli, tobie powierzam opiekę nad Jerzym, wraz z tem, co posiadam. Kochaliśmy tkliwie oboje z siostrą syna Joanny Fortier; otocz go, proszę, zarówno i ty swoją miłością swojem przywiązaniem. Przyrzekaszże mi to uczynić i wypełnić ściśle zlecenie, poruczone ci przez umierającego?

— Przyrzkam kochać Jerzego i czuwać nad nim jakby nad własnym bratem! — rzekł Edmund głęboko wzruszony.

— Dziękuję ci, stokroć dziękuję!— zawołał starzec; — znając twe serce, byłem pewien, iż nie odmówisz tej mojej prośbie ostatniej. Ciebie naznaczam wykonawcą mojego testamentu, jaki ci wręczę, a którego drugi egzemplarz znajduje się u notarjusza de Bossy - Saint - Leger. Oddam ci go wraz z listem, napisanym przezemnie do Jerzego, który zachowasz u siebie do chwili, gdy Jerzy ukończy dwudziesty czwarty rok życia. Dwudziestopięcioletniemu mężczyźnie należy wiedzieć szczegóły swego pochodzenia, znać prawdę całkowitą, zupełną. Mimo mych starań nie zdołałem ocalić jego nieszczęśliwej matki, jak również nie mogłem tego dokonać, ażeby nazwisko Fortier, to nazwisko skalane krwią i mordem, nie zostało zamieszczonem w akcie adoptacji. Sądzę wszelako, że Jerzy, zostawszy człowiekiem dojrzałym, winien o wszystkiem wiedzieć. Gdyby bowiem, wbrew wszelkim pozorom, ludzka sprawiedliwość potępiła niewinną, nie byłożby natenczas obowiązkiem syna starać się o uwolnienie swej matki, jeśliby żyła jeszcze, o zdjęcie z niej tak strasznego piętna hańby? — Chcę jednak, aby w dwudziestym piątym roku życia, Jerzy dopiero dowiedział się o owej fatalnej tajemnicy. Przyrzekasz mi więc to uczynić, Edmundzie, przysięgniesz? — pytał dalej chory, iż cokolwiekbądź nastąpićby mogło nie odkryjesz nic w tym względzie przed oznaczoną datą przezemnie.

— Przyrzekam, przysięgam! — zawołał artysta.

— Otwórz więc to biurko, proszę cię — rzekł proboszcz.

XII.

Edmund powstawszy, spełnił polecenie.

— W dolnej szufladzie, po prawej stronie, znajdują się dwie paczki papierów opieczętowane, podaj mi je, — mówił ksiądz Langier.

Młody artysta znalazłszy dwie duże koperty z pieczęciami, wręczył je choremu.

— To, to właśnie, — rzekł proboszcz.

Zamknąwszy biurko, Edmund powrócił do jego łoża.

— Jedna z tych kopert zawiera mój testament—ciągnął ksiądz Langier;— w drugiej mieści się list napisany przezemnie do Jerzego, jaki masz mu doręczyć w oznaczonym czasie. Zachowaj oba dokumenty u siebie drogi Edmundzie, a bądź dla tego biednego sieroty życzliwym przyjacielem, i mądrym doradcą. Jerzy, rozpocznie wkrótce lat piętnaście, byłem jego nauczycielem prawie od niemowlęctwa, znam go więc dobrze. Zdaje się on mieć powołanie do prawniczego zawodu, kształć go w nim, jeśli to powołanie nadal pozostanie. Obok tego przezornie zarządź majątkiem, jaki oboje wraz z siostrą dlań przekazujemy. Nie wielka to wprawdzie fortuna, pozwoli ona mu jednak rozpocząć walkę z życiem, i urządzić się na początek przyzwoicie. Polecam twojemu sercu to przybrane dziecię mej siostry, kochany Edmundzie — mówił dalej chory; — mam silne przekonanie, że uczynisz zeń to, co jabym sam uczynił: poczciwego, zacnego człowieka.

Młody malarz uścisnął rękę kapłana.

— Przysięgam — powtarzał — iż czuwać nad nim będę z wszelkiem staraniem, z miłością ojca i brata.

Dwie grube łzy spłynęły z oczu umierającego.

— Polecam ci sprzedać wszystko co tu się znajduje — mówił dalej, dawszy przeminąć milczeniu — z wyjątkiem bibljoteki, jaką zachowasz dla Jerzego, jak równie nakazuję ci zachować dla niego, małego, tekturowego konika z którym dziecię weszło tu do mnie raz pierwszy tuląc go do swych piersi naówczas gdy jego matka omdlała w progu z głodu i znużenia. Ta drobna zabawka stanowi relikwię dlań prawie. Jerzy na szczęście nie pamięta owych chwil smutnej przeszłości; sądzi, że konik ów został mu danym przez moją siostrę, skąd wielce go ceni. Skoro wyrośnie na dojrzałego mężczyznę, i urządzi się u siebie, oddasz mu tę drobnostkę.

— Wszelkie życzenia twe opiekunie zostaną do najściślejszych szczegółów spełnione — rzekł Edmund — masz-li co więcej jeszcze do polecenia?

— Nie! umieram spokojny o przyszłość Jerzego — odpowiedział ksiądz Langier — radbym jednakże przed wybraniem się w mą ostateczną podróż, ujrzeć jeszcze to dziecię. Czy nie mógłbyś jechać po niego do Paryża?

— Ach! wola twa opiekunie jest dla mnie rozkazem — zawołał artysta — dziś wieczór Jerzy stanie przy twojem łożu.

— Spiesz, bo czas nagli, życie ucieka — rzekł proboszcz.

c. d. n.

Redakcja w aeroplanie

Pismo amerykańskie Detroit News, największy dziennik stanu Michigan zorgainzowało ostatnio biuro redakcyjne w specjalnie w tym celu skonstruowanym samocie. Samolot redakcyjny, nazwany symbolicznie Early Bird (wczesny ptak), zamieniony być może w razie potrzeby na hydroplan i może się poruszać z szybkością 320 km. na godzinę. Zaopatrzony jest on w kilka ogromnych apartów fotograficznych, wmontowanych w ten sposób że zdjęć dokonywać można w rozmaitem nachyleniu i nawet z bardzo znacznej wysokości. Ponadto w kabine samolotu umieszczony został aparat radjowy nadawczy i odbiorczy, przy pomocy którego dziennikarze otrzymywać mogą ostatnie wiadomości ,a także komunikaty meteorologiczne. Współpracownik Detroit News, James v. Persol, dokonał przy pomocy Early Bird szeregu interesujących reportaży ilustrowanych oryginalnemi fotografjami z lotu ptaka.

Najważniejszą inowacją konstrukcji samolotu - redakcji jest to, iż jest on kierowany automatycznie i stanowi pod tym względem ostatnią zdobycz techniki awjacyjnej. — Dwa ogromne żyroskopy, wmontowane na ścianie samolotu, tworzą pod pewnemi względami mózg i nerwy pilota mechanicznego. Jeden z żyroskapów kontroluje kierownicę, drugi skrzydła oraz elewator, zapewniający regulację kątów wznoszenia się i opadania. Tłoki hydrauliczne dostarczają potrzebnej siły do wprawiania w ruch dźwigni, Wystarczy więc, aby redaktor - pilot wprawił w ruch dźwignię, gdy samolot odbił od ziemi, aby maszyna zaczęła poruszać się tak pewnie, jakby nią kierował jakiś „as“ lotnictwa. Automatyczna kontrola samolotu pozwala pracownikom tej oryginalnej redakcji spokojnie pisać artykuły i redagować depesze na znacznej nawet wysokości,

——oOo——

Miły sublokator

Pani Obierkowa dzień w dzień po powrocie ze sklepu stwierdzała dziwny ubytek kryształu w cukiernicy. Przez pewien czas sądziła, że to zwykłe przewidzenie, ale wkońcu nie mogła już wytrzymać i poskarżyła się mężowi.

— Wiesz Julek? Nie inaczej, tylko suplikaktor kryształ gwizda.

— Ii tam! — skrzywił się pan Obierek. Gwoździcki nie taki. Jakbyś odkryte gotówkie na stole zostawiła, toby może rąbnął, ale głupiem kryształemby się nie paskudził.

— Przecie kryształ sam z cukiernicy nie jedzie!

— Przewidziało ci się chyba. Gwoździcki facet porządny.

— A ty to każdemu jednemu wierzysz! — oburzyła się pani Obierkowa. — Czem on taki porządny? Że w używanem melonie fason zadaje? A ja ci mówię, że to właśnie Gwoździcki cukier bucha.

— Nie żołądkuj się stara! — mitygował żonę pan Obierek. — Na djabła nam ta spierka? Trzebaby lepiej jaki sposób wyszpekulować, żeby się przekonać, które z nas ma rację. Wiesz co? Tak zrobiemy: zamkniemy muchę w cukiernicy i pójdziem do sklepu. O wiele w tem czasie mucha pryśnie, znakiem tego faktycznie Gwoździcki bucha.

Tak też zrobiono.

Gdy małżonkowie wrócili wieczorem ze sklepu, okazało się, że istotnie mucha znikła z cukiernicy. Pani Obierkowa tryumfowała, a małżonek jej, uzbrojony w szczotkę, wszedł do pokoju sublokatora.

— Dzień dobry — rzekł — panie Gwoździcki! Musi panu słodko po naszem cukrze, prawda? Ale zato tera będzie panu gorzko.

A sio, pętaku zadymiony, na złamane ulice!

Nastąpił doraźny wymiar sprawiedliwości, poczem pan Gwoździcki zleciał ze wszystkich schodów, obdarzony potężnym kopniakiem.

Epilogiem tego zajścia była rozprawa w sądzie grodzkim. Pan sędzia uznał winę oskarżonego Obierka za udowodnioną i skazał go za pobicie na 3 dni aresztu.



„SZAŁ GÓRSKI”

strąca turystów w przepaść

Wedle doniesień z Bolzano, zdarzył się w Alpach tamtejszych niezwykły wypadek. Oto pewna kobieta podczas wycieczki w górach

SPADŁA W GŁĘBOKĄ PRZEPAŚĆ

a osoby towarzyszące jej nie mogły pośpieszyć jej z ratunkiem.

Zastanawiano się powszechnie, jak na danym odcinku drogi mogła wspomniana kobieta spaść w przepaść. Droga była wprawdzie eksponowana, ale nie była niebezpieczna.

Po bliższem rozpatrzeniu wypadku ustalono, że tragiczny ten wypadek był następstwem

TYPOWEGO „SZAŁU GÓRSKIEGO“,

który corocznie pochłania wiele ofiar. Oto turystom wysokogórskim, a zwłaszcza kobietom, w pewnej chwili nerwy odmawiają posuszeństwa. Człowiek dostaje zawrotu głowy, robi mu się słabo i zdradza stan wysokiego zdenerwowania, graniczący z obłędem.

Następuje zanik woli i brak opanowania mięśni tak, że człowiek mimo wysiłków psychicznych nie może ani kroku zrobić. Ogarnia napadniętego taką chorobą przerażenie przed przepaścią.

Jeżeli takiej osobie towarzysza doświadczeni turyści, czy przewodnicy, sprawa nie jest niebezpieczną. Najlepiej w takim wypadku zatrzymać się, usiąść i przeczekać napad. Wiele w takim wypadku może łagodna perswazja. Nigdy nie należy na człowieka ogarniętego „szałem górskim“ krzyczeć, czy też kpić z niego. Jeżeli forma takiego napadu jest ostra, wtedy nie pozostaje nic innego jak tylko znieść chorego na rękach.

Taki atak „szału górskiego“ opanowuje ludzi nieraz

NA ZUPEŁNIE SWOBODNYCH DROGACH,

na szerokich przełęczach, czy obszernych szczytach. Nierzadko w górach można obserwować ludzi asekurujących się linami tam, gdzie swobodnie może przejechać nawet samochód.

Z napadu „szału górskiego“ nie należy żartować, albowiem osobnik dotknięty nim, nie panując nad sobą, rzuca się w przepaść. Wedle ostatnich badań przypadki takiego szału ogarniają także doświadczonych turystów i przewodników. Są one wynikiem przeforsowania organizmu i zmęczenia. To też ludzie, idący w góry, powinni dbać o to, ażeby się nie przemęczać. Góry wymagają niezwykłej równowagi psychicznej, — której brak może spowodować u turysty śmierć. Ostatnie wyniki badań wykazują, że na powstanie „szału górskiego“ składają się i inne przyczyny, z których na pierwszy plan wysuwają się silne promieniowanie słońca, rozrzedzone powietrze, a wreszcie niestosowne odżywianie.

Przedewszystkiem jednak należy zwrócić uwagę

NA DYSPOZYCJE PSYCHICZNE I NERWOWE TURYSTÓW.

Ludzie nerwowi najczęściej są narażeni na atak szału górskiego.

Są ludzie, o których mówi się, iż nie mają nerwów. Ludzie ci przechodzą przez niebezpieczne miejsca zupełnie swobodnie. — Ale także oni nieraz w warunkach najmniej spodziewanych tracą panowanie nad nerwami i dostają ataku „szału górskiego“. W tych wypadkach główną rolę gra zdaje się nietyle zmęczenie, ile raczej na tego rodzaju atak nerwowy mają wpływ warunki atmosferyczne. Wiemy naprzykład, że ludzie spokojni i opanowani wykazują wielkie zdenerwowanie w czasie zbliżającej się burzy.

Koła zajmujące się turystyką wysokogórską, zajęły się ostatnio sprawą „szału górskiego“ i starają się uświadomić turystów o niebezpieczeństwie takiego stanu psychicznego i o przeciwdziałaniu mu.

Zagadnienia ruchu turystycznego

O tem, że w porównaniu z zagranicą turystyka nasza stoi jeszcze bardzo w tyle, a przynajmniej taki stan rzeczy miał miejsce do niedawna, wie każdy — to też z prawdziwą radością powitaliśmy na półkach księgarskich pierwszą — rzec można śmiało — wartościową z tej dziedziny książkę pt. Zagadnienia Ruchu Turystycznego, obrazującą w sposób fachowy i rzeczowy problemat turystyki w kraju i zagranicą. Opatrzona bogato tablicami, ujętemi prosto i popularnie—książka staje się niezbędnym podręcznikiem w tej tak bogatej, a tak stosunkowo mało jeszcze wyzyskanej dziedzinie.

Z punktu widzenia gospodarczego — pisze autor, Mieczysław Fularski — ruch turystyczny oznacza uruchomienie i wykorzystanie tego kapitału, jaki nam daje natura. Piękno kraju, podobnie jak pokłady węgla, stanowią z chwilą ich eksploatacji pewną wartość. Z drugiej strony — ruch turystyczny wpływa na zwiększenie potrzeb społeczeństwa, na ruch kapitałów, podnoszenie zaniedbanych kospodarczo części kraju (np. Podhale, Huculszczyzna, Ziemie Wschodnie), na rozbudowę technicznych i gospodarczych urządzeń turystycznych itp.

Kardynalną tę prawdę zrozumiała od dziesiątek lat Francja, Anglja, później nieco Włochy i Niemcy — czerpiąc z tej gałęzi olbrzymie zyski i co najważniejsze, podnosząc stan kulturalny swoich obywateli właśnie dzięki turystyce.

Fularski — bacząc na nowość problematu w Odrodzonej Polsce, ujął kolejno zagadnienia w ściśle nastęujacym po sobie logicznym porządku, wynikającym z prawa dedukcji.

Turystyka w gospodarstwie narodowem, ośrodki atrakcyjności turystycznej, warunki gospodarcze i polityczne a turystyka, urządzenia ruchu turystycznego, przemysł turystyczny i wreszcie zarządzenia w dziedzinie turystyki — składają się na główne wiązadła tej pożytecznej i dawno oczekiwanej pracy.

Książka posiada również wartość z punktu widzenia orjentacji gospodarczej jaką daje czytelnikowi.

O ile ruch turystyczny — pisze między innemi autor z zagranicy do kraju. przedstawia wielkie korzyści dla gospodarki narodowej, o tyle wyjazdy krajowców zagranicę oznaczają wywóz walut i mniej pomyślne kształtowanie się bilansu płatniczego. Z drugiej jednak srony — umiejętnie prowadzona polityka turystyki zagranicznej, może dzięki tym wyjazdom ,rozbudować — na zasadach turystycznych układów kompensacyjnych — całokształt zagranicznej wymiany turystycznej.

Warto, by każdy zapoznał się z tą pracą, a już niezbędną jest rzeczą, by posiadał ją każdy pensjonat, nie mówiąc o hotelach — gdze problemat turystyki staje się chlebem powszednim.

Obrady zarządu

związku uzdrowisk polskich

Odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rajmunda Jarosza (Truskawiec) posiedzenie wydziału wykonawczego związku uzdrowisk polskich.

Na posiedzeniu powzięto m. in. uchwałę w sprawie wydania przewodnika po uzdrowiskach polskich na rok 1936. Postanowiono prowadzić w dalszym ciągu energiczną akcję w kierunku zrealizowania polskiego instytutu balneologicznego. Omawiano również obszernie sprawę należytego zorganizowania w zakresie uzdrowiskowym wyybrzeża morskiego i postanowiono zwołać w tej sprawie specjalną konferencję.

Wydział wykonawczy zarządu związku uzdrowisk polskich uchwalił przekazać centralnemu komitetowi uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego na ręce gen. Wieniawy - Długoszewskiego kwotę zł. 1.500 na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Należy podkreślić. że wszystkie uzdrowiska biorą udział w fundacjach, mających na celu uczczenie pamięci Wodza Narodu.

Na zakończenie obrad powzięto uchwałę o przystąpienie związku uzdrowisk polskich w charakterze członka do ligi popierania turystyki.

Nowe wydawnictwo turystyczne

o Gdyni, Wybrzeżu i Kaszubach

W propagandzie polskiego morza żywą i czynną rolę wzięło na siebie polskie biuro podróży Orbis, zainstalowawszy w Gdyni swój dobrze zorganizowany Oddział i szereg placówek na wybrzerzu i na półwyspie Helskim. Obecnie dla turystów, odwiedzających tak licznie wybrzeże Bałtyku, wydał Orbis gdyński pękną broszurę opisowo - informacyjną, której tekst opracował mgr. Koselnik.

Broszura pt. Gdynia, Wybrzeże i Kaszuby wyszła z estetycznej trójbarwnej okładce i zawiera 110 stron tekstu, 70 ładnych ilustracyj, doskonałą mapkę orjentacyjną wybrzeża i Szwajcarji Kaszubskiej i obszerny dział informacyjny.

Szczegółowy opis obejmuje Gdynię, jej dzieje, rozbudowę, instytucje, ruch turystyczny i letniskowy oraz port i jego urządzenia. — Następnie opis Gdańska, Oliwy i Sopot, oraz wszystkich miejscowości kąpielowych i letniskowych nad polskim Bałtykiem i na półwyspie helskim, wreszcie opis miejscowości wycieczkowych i letnich w t. zw. Szwajcarji Kaszubskiej.

Treść broszury, starannie opracowanej zawiera mnóstwo rzeczowych wiadomości, użytecznych dla turysty.

MAPY TURYSTYCZNE

Wojskowy Instytut Geograficzny wydał otsatnio nowe mapy w skali 1:100.00 i 1:25.000. W szczególności ukazały się już arkusze obejmujące okolice Warszawy (4) Puszcze Kampinowską (6) w skali 1:25.00. Góry Świętokrzyskie (1), Tatry (4), Beskidy Zachodnie od granicy polsko - niemiecko - czeskiej aż po Tatry (około 15), Karpaty Wschodnie od Czarnohory po Beskidy Huculskie.

ZE SPORTU

Na marginesie zawodów bokserskich
Sosnowiec — Kraków

Na marginesie zawodów bokserskich Kraków — Sosnowiec otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Mimo dużych walorów bojowych, jakie posiada boks i mimo znaczenie jakie ma w rozwijaniu agresywności w ćwiczących, zainteresowanie społeczeństwa tym sportem jest jeszcze bardzo nieznaczne. To też częste i ładne zawody, będą zawsze propagandą tego sportu, a zawodnicy prócz siły, techniki i ambicji, winni wnieść do walki czynniki uwypuklające przed widzami te momenty wychowawcze i wartości bojowe, które nietylko przypisujemy temu sportowi, ale i chcielibyśmy je oglądać na ringu bokserskim.

Również i kierownicy klubów bokserskich, uświadamiając sobie znaczenie propagandowe walk bokserskich powinni z dużą starannością dobierać materjał rekrutujący się z pośród miłośników tego rodzaju walk. W przeciwnym bowiem razie owe kluby i uprawiany przez nich sport, staną w sprzeczności z celem do którego dążą.

Na niedzielnych zawodach bokserskich byliśmy świadkami niezwykłego pod tym względem zjawiska. Przy stanie 7:5 dla Krakowa, w ostatniej decydującej walce, zawodnik reprezentujący barwy Sosnowca, prowadząc wysoko na punkty, rezygnuje z walki w drugiem starciu i oddaje dwa cenne unkty dla Krakowa.

Niezależnie od tego, że P. W. został wygwizdany przez publiczność, i że jeżeli społeczeństwu naszemu rzeczywiście leży na sercu jakość sportu, to nie powinno brać udziału w żadnych imprezach, na których P. W. będzie występował. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że taki zawodnk nie posiada ambicji zwycięstwa, a więc tego co stanowi podstawowy warunek walki, znalazł się widocznie zupełnie niepotrzebnie w szeregach bokserskich i powinien być jaknajprędzej z nich usunięty.

Wspomniana ostatnia walka zawodów dała wrażenia gatunkowo najgorsze, a ponieważ trudno z tego tytułu mieć pretensje do organizatorów, przeto wyrazić należy tylko nadzieję: aby podobnych „asów" sportu bokserskiego nie danem nam było na przyszłość oglądać.

O.

DONIOSŁE OBRADY KOMISJI LEKARSKIEJ RADY NAUKOWEJ W. F.

Odbyło się w sali konferencyjnej PUWF. w Warszawie posiedzenie komisj lekarskiej rady naukowej wychowania fizycznego.

Na posiedzeniu wygłoszone zostały dwa referaty: doc. Szulc mówił o Opiece lekarskiej nad sportem, a dr. Czarnocka - Karpińska o wpływie intensywnie i systematycznie uprawianych ćwiczeń fizycznych na przebieg miesiączkowania.

W swoim niezwykle interesującym referacie, umotywowanym zarówno przesłankami naukowemi, jak i doświadczeniami z życia oraz danemi cyfrowemi, docent Szulc wykazał niezwykle pilną potrzebę zaprowadzenia zorganizowanej opieki lekarskiej nad wszystkimi uprawiającymi ćwiczenia cielesne, a przedewszystkiem: 1) nad zrzeszonymi w stowarzyszeniach sportowych, 2) uczestnikami kursów wychowania fizycznego, 3) uczestnikami obozów letnich, 4) nad ubiegającymi się o POS.. Według obliczeń referenta, liczba osób objętych powyższemi czterema rubrykami sięga zgórą miljona nie mówiąc o młodzieży szkolnej, której wychowanie fizyczne również znajdować się winno pod opieką lekarską.

Następnie referent stwierdził, że dla zapewnienia opieki lekarsko-higjenicznej w sporcie, konieczna jest znaczna liczba lekarzy, przygotowanych do tych zadań. W dalszym ciągu referent przedstawił wiele możliwości w wykonywaniu opieki lekarskiej nad sportem, a w zakończeniu wysunął tezę, że najpilniejszą sprawą jest opracowaine odpowiedniego projektu ustawy, której przedmiotem byłaby organizacja opieki lekarskiej i higjenicznej nad wychowaniem fizycznem i sportem.

W drugim skolei referacie dr. Czarnocka - Karpińska przedstawila wyniki swojej niezwykle ciekawej pracy naukowo—badawczej, przeprowadzonej na kilku rocznikach centralnego instytutu wychowania fizycznego w Warszawie. Badania referentki szły w kierunku obserwacji nad reakcją ustroju kobiecego na ćwiczena fizyczne, ich rodzaj nastęnie, o czem wiele może powiedzieć obserwkacja przebiegu miesiączkowania kobiet ćwiczących.

KRONIKA

× **Kobiece igrzyska światowe odbędą się w Polsce w r. 1938.** Zarząd PZLA zawiadomił międzynarodową federację sportów kobiecych, że zasadniczo zgadza się na urządzenie igrzysk światowych w r. 1938 w Polsce, rezerwując sobie ostateczną odpowiedź do roku przyszłego.

× **Wilimowski przenosi się do Warszawy?** W szpitalu Marsz. Piłsudskiego w Warszawie odbyła się operacja chorej nogi znanego piłkarza śląskiego Wilimowskiego, dokonana przez dr. mjr. Levitoux. Operacja udała się i Wilimowski będzie mógł po 10 dniach wstać z łóżka, a po miesiącu opuścić szpital. Według opinji lekarzy. Wilimowski będzie mógł grać już w lutym.

Dowiadujemy się, że Wilimowski zamierza przenieść się na stałe do Warszawy i wstąpić do jednego z klubów ligowych.

× **Treningowy obóz polskich hokeistów.** Treningowy obóz polskich hokeistów rozpocznie sę ostatecznie w Katowicach w dniu 28 bm. i trwać będzie do grudnia.

Kwestja kto będzie prowadził treningi nie została jeszcze rozstrzygnięta, gdyż Adamowski nie może wyjechać ze względu na zajęcia zawodowe. Możliwe, że obóz poprowadzi kapitan związkowy p. Kulej i inż. Tupalski.

Podczas obozu zostaną rozegrane treningowe mecze z drużyną wiedeńską i budapeszteńską (przypuszczalnie Ferencwarosi).

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

UCZNIA - uczenicę do nauki techniki dentystycznej przyjmę. Oferty do „Expresu Zagłębia" Będzin pod „Technika".

POSADY I PRACE

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski zaraz na stałe. Dąbrowa Górnicza, Kościuszki nr. 7, Danecki.

POSADĘ dobrą otrzymasz jak nauczysz się stenografji i pisania na maszynie. — Pogoń, ul. Gołębia 1, wskaże portjer.

BUFETOWA restauracyjna potrzebna zaraz. Bar Skierniewicki, Sosnowiec, Prez Mościckiego 19.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNA do pisania „Underwood" w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość Bema 3 m. 2.

ZGUBIONE DOKUMENTY

TOBJASZ HELFAND zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Będzinie.

SKRADZIONY dowód kolejowy nr. 17883 Tadeusza Kiełkiewcza, wydany przez Dyrekcję Kolei Państwowej w Warszawie unieważniam.

CEMBRZYŃSKI JÓZEF zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec oraz różne kwity, które unieważnia się.

RÓŻNE

OGŁOSZENIE. Syndyk Ostateczny masy upadłości Laji Lederman niniejszem ogłasza, iż p. Sędzia Komisarz tejże upadłości wyznaczył na dzień 16 listopada r. b. o godzinie 12 w południe w gmachu Sądu Okręgowego w Sosnowcu zebranie wierzycieli masy celem przedłożenia tym ostatnim przez Syndyka Ostatecznego sprawozdania oraz planu podziału masy czynnej upadłej. Jan Agapow, Syndyk Ostateczny.

PORADZIŁ...



— Samochód, który u pana kupiłem nie podoba się mojej żonie. Co ja teraz poczne?

— Niech pan zatrzyma samochód, a zmieni żonę...

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.